

Arkadiusz Kołodziejczyk

"Mały Londyn" : Milanówek w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej : pamiętnik 1944 - styczeń 1945 roku

Niepodległość i Pamięć 2/3 (4), 113-130

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Kołodziejczyk

"Mały Londyn". Milanówek w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej: październik 1944 - styczeń 1945 roku

Tym terminem - "Mały Londyn" - "Malięńkij Łondon" - jak wspomina Władysław Minkiewicz określił podwarszawski Milanówek¹ pierwszy wojenny komisarz po wkroczeniu Armii Czerwonej 17 stycznia 1945 roku Stefan Korboński twierdzi natomiast, że termin ten został ukuty przez gestapo². Niezależnie od autorstwa określenia, miało ono swoją głęboką wymowę. Powód był jeden - wzdłuż linii kolejowej i linii EKD, począwszy od Włoch aż do Grodziska Mazowieckiego po powstaniu warszawskim skupiła się znaczna część władz Polski Podziemnej, a Milanówek stał się centrum konspiracji cywilnej. Zainstalowały się tam departamenty i liczne agendy Delegatury Rządu, ukrywało się tam wielu przywódców stronnictw politycznych wchodzących w skład Rady Jedności Narodowej (RJN), bywali osobiście - Delegat Rządu RP na Kraj, Jan Stanisław Jankowski³ i ostatni Komendant Główny AK, gen. Leopold Okulicki⁴. W Milanówku stacjonował także od 24 lub 25 lipca 1944 roku sztab Podokręgu Zachodniego Obszaru Warszawskiego Armii Krajowej - kryptonim "Hajduki-Hallerowo". Do Milanówka przeniosło się po powstaniu również niemal całe kierownictwo Robotniczej Partii Polskich Socjalistów i Polskiej Armii Ludowej⁵. Chwilo-

-
- 1 Milanówek nie doczekał się dotąd poważniejszej literatury. Por. *Milanówek 1899-1939. Dokumenty i wspomnienia*. Oprac. Z. Żuławska. Milanówek 1994; *Dzieje Milanówka*, pr. zb. pod red. A. Stawarza (w druku), kilka mniej istotnych artykułów poświęcono architekturze osiedla.
 - 2 W. Minkiewicz, *Mokotów, Wronki, Rawicz. Wspomnienia 1939-1954*, Warszawa 1988, s. 17; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Paryż 1954, s. 397.
 - 3 Jan Stanisław Jankowski (1882-1953), "Klonowski", "Soból", inżynier-chemik, działacz polityczny NZR i NPR, wiceprezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, dwukrotnie minister pracy i opieki społecznej przed 1926 r., od 1943 r. Delegat Rządu na Kraj, wicepremier Rządu RP, w czerwcu 1945 r. sądzony w Moskwie w procesie 16 przywódców Polski Podziemnej i skazany na 8 lat więzienia, zmarł przed wyjściem na wolność.
 - 4 Leopold Okulicki (1898-1946), "Kobra", "Niedźwiadek", generał, w czasie I wojny w Legionach, uczestnik wojny obronnej 1939 r., od 1941 r. w Armii Polskiej w ZSRR i na Bliskim Wschodzie, od 1944 r. w okupowanym kraju, uczestnik powstania warszawskiego, od października 1944 r. Komendant Główny AK. W czerwcu 1945 r. sądzony w procesie "16-tu", skazany na 10 lat, najprawdopodobniej zamordowany w więzieniu. Por. A. Przemyski, *Ostatni Komendant generał Leopold Okulicki*, Lublin 1990.
 - 5 Por. J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992, s. 442; Z. Marszewski, F. Jachieć, *Podokręg Zachodni "Hajduki-Hallerowo" w okresie powstania warszawskiego 1944 r.*, Milanówek, wrzesień 1958, s. 2, kserokopia mpsu w posiadaniu autora; J. Mulak, *Polska lewica socjalistyczna 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 579-580.

wo schronienie znalazło w tej letniskowej miejscowości tysiące uciekinierów z Warszawy - przedstawiciele świata nauki, pisarzy, artystów, inteligencji. W ogromnej masie wypędzonych ze stolicy kryli się przed inwigilacją gestapo i żandarmerii członkowie władz Polski Podziemnej, nawiązywano zerwane przez powstanie nici łączności konspiracyjnej, odtwarzano struktury Delegatury, odszukiwano rozproszonych ludzi Podziemia.

Od pierwszych dni powstania na tereny podwarszawskie zaczęły napływać tysiące ludności cywilnej uciekającej i wyrzucanej z zajętych przez Niemców dzielnic miasta. Początkowo hitlerowcy mordowali powstańców i ludność cywilną, później "odkryli", że jest to znaczny rezerwuuar siły roboczej. Wraz z uciekinierami i ewakuowaną przez okupanta ludnością cywilną przybywało także wielu rannych - w tym powstańców.

Główny punkt rozdzielczy - obóz przejściowy Duląg 121 - okupant ulokował w Pruszkowie w budynkach Naprawczych Warsztatów Taboru Kolejowego opróżnionych z maszyn wywiezionych do Rzeszy. Pierwszy transport przybył z Warszawy pieszko 7 sierpnia i składał się z kilku tysięcy mieszkańców Woli, głównie kobiet i dzieci. Przez obóz przeszło około 650 tys. ludzi, z tego z samej Warszawy około 500 tysięcy. Zdolnych do pracy wywożono do Niemiec i obozów koncentracyjnych, pozostałych rozmieszczano na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa⁶. Przez obóz w Pruszkowie przewinęło się wielu przywódców Polski Podziemnej, przykładowo przewodniczący RJN - Kazimierz Pużak "Bazyli" z rodziną⁷, członek Krajowej Rady Ministrów (KRM), ludowiec Adam Bień⁸, członek podziemnego kierownictwa SL "Roch" Stanisław Mierzwa⁹, Zygmunt Zaremba z PPS¹⁰ i wielu innych polityków.

"Rozejrzałem się lepiej w sytuacji wzdłuż linii EKD - wspominał Stefan Korboński, szef Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury. - Przeładowane do ostateczności wille,

-
- 6 Por. *Duląg 121 Pruszków - sierpień-październik 1944 roku*. Oprac. E. Serwański, Poznań 1946; E. Kołodziejczyk, *Tryptyk warszawski. Wypędzenie - Duląg 121 - tulaczka*, Warszawa 1984; D. Skorwider, *Obóz przejściowy w Pruszkowie dla ludności powstańczej Warszawy (6.VIII.1944 - 17.I.1945)*. [w:] *Dzieje Pruszkowa*. pod red. A. Żarnowskiej, Warszawa 1983, s. 263-278.
 - 7 Kazimierz Pużak (1883-1950), "Bazyli", działacz socjalistyczny, od 1904 w PPS, od 1921 r. sekretarz generalny partii, w latach 1919-1935 poseł na Sejm RP, współtwórca konspiracyjnej PPS-WRN, od 1944 r. przewodniczący RJN, w czerwcu 1945 r. sądzony w procesie "16-tu". W 1948 r. skazany na 5 lat więzienia za działalność przeciwko Polsce Ludowej, zamordowany w więzieniu. Por. K. Pużak, *Wspomnienia 1939-1945*, Gdańsk 1989, s. 77-79.
 - 8 Adam Bień (ur. 1899), "Walkowicz", "Alfa", prawnik, działacz ruchu ludowego, w latach 1943-1945 pierwszy zastępca Delegata Rządu na Kraj, minister, od października 1944 r. członek Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, w czerwcu 1945 r. sądzony w procesie "16-tu", skazany na 5 lat więzienia. Por. A. Bień, *Bóg wyżej - dom dalej 1939-1949*, Warszawa 1991, s. 208-210.
 - 9 Stanisław Mierzwa (1905-1985), "Słomka", prawnik, działacz ruchu ludowego, bliski współpracownik Wincentego Witosa, w latach 1940-1945 członek okręgowego kierownictwa ruchu ludowego na Małopolskę, od 1943 r. w RJN, sądzony w procesie "16-tu". W 1946 r. aresztowany przez władze polskie i skazany na 10 lat więzienia, w 1953 r. zwolniony. Por. A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa "Słomka" na tle swoich czasów*, Wierchosławice 1994, s. 22.
 - 10 Zygmunt Zaremba (1895-1967), działacz socjalistyczny, publicysta, od 1912 w PPS-Opozycji, członek władz PPS, 1922-1935 poseł na Sejm RP, w 1939 r. współorganizator konspiracyjnej PPS-WRN, w latach 1944-45 członek RJN, od 1946 r. na emigracji we Francji. Por. Z. Zaremba, *Wojna i konspiracja*, Kraków 1991, s. 368.

domy i chałupy przygarnęły wszystkich, nawet szpitale z rannymi. Na każdym stacyjnym płocie setki kartek z adresami, przy pomocy których mąż szukał żony, rodzice dzieci i każdy w ogóle dawał o sobie znak życia"¹¹.

Przykładem tej nieoficjalnej "poczty" są informacje zebrane w Milanówku 6 września 1944 r.: "Biskup Szlagowski jest zdrów na plebanii w Milanówku [...] Tadeusz Czacki - zabity, jego żonie kazano iść dalej i jest w Laskach razem z córką Zofią [...] Józef Tyszkiewicz z ulicy Litewskiej w Warszawie był wyprowadzony na rozstrzelanie (?) [...] Jan Przędziecki zmarł na serce na <Zieleniaku>, pochowany przez córkę Basię [...] Xawerowie Grocholscy z dziećmi - zdrowi, wolni w Komorowie [...] Prof. Stanisław Wojciechowski z żoną przebywa w Podkowie Leśnej [...] Pisarz Kornel Makuszyński mieszka w Leśnej Podkowie [...] Prof. dr (filozof) Tatarkiewicz jest z żoną w Podkowie [...] Los rodziny ś.p. Jana Lipskiego: żona Antonina z Żółtowskich z córką Zosią dotąd pewnie w Warszawie. Dzieci: Terenia, Maria, Wojciech, Inka, trafiły do Milanówka i są pod opieką Róży z Woronieckich Komarowej. Z nich Terenia 31 sierpnia zabrana z łapanki do Pruszkowa i po godzinie wywieziona gdzieś do Rzeszy"¹². Takie informacje wywieszano w ucześnieczanych, stałych miejscach.

Podobnie relacjonował pierwsze popowstaniowe dni jeden z przywódców socjalistycznych Z. Zaremba: "Trasa wiodąca od Służewca do Grodziska, Pruszkowa i Włoch stała się jednym rozległym obozowiskiem wygnańców z Warszawy. [...] W mniejszych osadach i letniskach, a nawet przy drogach leśnych wyrosły <bary> - drewniane budki. Przechodzień dostawał tu o każdej porze dnia kubek gorącej herbaty czy kieliszek wódki z zakąską. [...] Ścieżki wzdłuż kolei elektrycznej Warszawa-Pruszków, rozdeptane szeroko, przemieniły się w rojny szlak, którym przeciągało co dzień w obu kierunkach tysiące ludzi"¹³.

W tym bezimiennym tłumie łatwiej było uniknąć łapanek gestapo i dekonspiracji politykom podziemia, którzy w większości szczęśliwie przetrwali piekło powstania. W dniu kapitulacji Warszawy - 2 października Delegat Rządu J. S. Jankowski otrzymał z Londynu depeszę, w której premier Rządu RP na Uchodźstwie - Stanisław Mikołajczyk stwierdzał, iż nie widzi potrzeby oddawania się władz cywilnych do niewoli niemieckiej i zalecał wycofanie się na zachód, skąd członkowie Delegatury i RJN zostaną ewentualnie przetrzuceni do Wielkiej Brytanii. "W każdym wypadku ewakuować ujawnionych: Delegata Rządu, Ministrów i Prezesa Rady Jedności Narodowej. Wartość polityczna Wasza po zakończeniu walk w Warszawie tylko w ten sposób będzie mogła być dla sprawy polskiej zdyskontowana" - brzmiało polecenie premiera. W odpowiedzi następnego dnia członkowie KRM depeszowali do Londynu: "Staramy się wydostać z miasta w kierunku zachodnim. Po wydostaniu się z Warszawy niezwłocznie nawiążemy kontakt z Wami. [...] Cywilne władze krajowe nie ujawniają się"¹⁴.

11 S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 396. Stefan Korboński (1901-1989), "Zieliński", "Nowak", prawnik, działacz ruchu ludowego, przedstawiciel SL. "Roch" w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym, od 1941 r. stał na czele Kierownictwa Walki Cywilnej przy Delegaturze Rządu, od marca 1945 r. pełnił obowiązki ostatniego Delegata Rządu. Działacz PSL, w październiku 1947 r. zmuszony do opuszczenia kraju, zmarł na emigracji w USA.

12 E. Kołodziejczyk, op. cit., s. 215-216.

13 Z. Zaremba, op. cit., s. 398.

14 *Armia Krajowa w dokumentach*, t. IV, s. 427, 436.

Przewidując rozproszenie członków i pracowników Delegatury oraz RJN po powstaniu, Departament Spraw Wewnętrznych opracował w ostatnich dniach walki system nawiązania łączności poprzez podwarszawskie kościoły - w Podkowie Leśnej, Milanówku, Grodzisku. Jako miejsce pobytu dla Delegata Jankowskiego i przewodniczącego RJN Pużaka przewidywano Kraków, Komendy Głównej AK - Częstochowę, zaś członków RJN i pracowników departamentów - bądź Kraków, bądź miejscowości rozlokowane wzdłuż linii EKD, tj. Otrębusy, Pruszków, Komorów, Podkowę, Milanówek i Grodzisk¹⁵.

Jako jeden z pierwszych wyostał się z Warszawy A. Bień. 5 października znalazł się w Milanówku, gdzie razem z rodziną mieszkał do wybuchu powstania. "Na ulicach łtok. Cała Warszawa jest teraz w Milanówku. Milanówek jest teraz stolicą Polski. Polski ciągle jeszcze okupowanej przez Niemców" - zanotował¹⁶.

7 października, korzystając z nadajnika Podokręgu Zachodniego AK Bień - "Walkowicz" przesłał do premiera Mikołajczyka depezę, w której informował, iż objął urząd jako I zastępca wicepremiera, a dwaj pozostali ministrowie, członkowie RJN i pracownicy departamentów Delegatury są w trakcie ewakuacji z Warszawy. Kontakt z miejscową Delegaturą Okręgową i pozostałymi okręgami został także nawiązany¹⁷.

Pomiędzy 10 a 12 października został wywieziony z Warszawy w charakterze robotnika PCK do Pruszkowa i natychmiast zamelinowany Delegat Rządu J.S. Jankowski. Transport zorganizowali - wiceprezes Delegatury Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) w Pruszkowie dr Władysław Mazurek i popowstaniowy szef Oddziału VI (Biura Informacji i Propagandy) Komendy Głównej AK - Kazimierz Moczarski¹⁸.

Za pośrednictwem radiostacji podokręgu "Hajduki-Hallerowo" Delegat nawiązał kontakt z Londynem 21 października, zawiadamiając że od półtora tygodnia jest poza Warszawą, odnalazła się część członków RJN z "Bazyliem" (Pużakiem) na czele, przystępuje do zwołania Komisji Głównej RJN, a wszelkie prowizoryczne zastępstwa normalnych władz podziemnych zostały zlikwidowane¹⁹. W międzyczasie Bień przekazał Jankowskiemu sprawowane przejściowo obowiązki²⁰.

Stopniowo, w ciągu kilku - kilkunastu dni na linii Pruszków - Grodzisk zgromadzili się prawie wszyscy poważniejsi działacze podziemia londyńskiego, którzy wyostali się różnymi sposobami - najczęściej przy pomocy RGO i PCK z Warszawy: ministrowie - Bień,

15 S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne*, Filadelfia b.r.w., s. 209.

16 A. Bień, op. cit., s. 211.

17 *Armia Krajowa w dokumentach*, t. V, s. 37.

18 K. Moczarski, *Zaraz po powstaniu*, [w:] tegoż, *Zapiski*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1990, s. 220-226. Kazimierz Moczarski (1907-1975), "Rafał", "Grawer", prawnik, działacz Klubów Demokratycznych i SD, od 1940 r. w BIP KG AK, od połowy października 1944 r. szef BIP-u. Aresztowany w 1945 r. i skazany na 10 lat więzienia, w 1952 r. skazany na karę śmierci; w 1956 r. zrehabilitowany. Autor głośnej książki *Rozmowy z katem*.

19 *Armia Krajowa w dokumentach*, t. V, s. 89.

20 A. Bień op. cit., s. 214 pisał: "Przekazałem Delegatowi urządowanie, poinformowałem go o nawiązaniu łączności z Londynem, oddałem wszystkie depeze wysłane i otrzymane, wprowadziłem w tok wszystkich spraw na miejscu. Zarówno on, jak i przede wszystkim Jasiukowicz, nie okazali mi wdzięczności. Przyjęli moje sprawozdanie nieufnie i niechętnie, jakby mieli mi za złe, że w czasie ich nieobecności zdołałem szereg spraw załatwić i uporządkować".

Stanisław Jasiukowicz (SN)²¹ i Antoni Pajdak (PPS-WRN)²²; Z. Zaremba i Franciszek Biały (PPS-WRN)²³, Aleksander Zwierzyński (SN)²⁴, Kazimierz Bagiński²⁵, Stanisław Wójcik²⁶, S. Mierzwa i S. Korboński (SL), Eugeniusz Czarnowski (Zjednoczenie Demokratyczne)²⁷. Jedynie Okulicki (Częstochowa), Pużak (Piotrków) i Jankowski (Piotrków-Kraków) ulokowali się dalej.

"Podziemie odnalazło się nadzwyczaj łatwo - wspominał Korboński. Wystarczyło wyjść na ulicę, a co parę minut spotykało się kogoś znajomego i przez niego otrzymywało kontakt z innymi. Na prawo i lewo rozbrzmiewały powitania. Po paru dniach byliśmy powiązani na nowo, również z Delegatem wywiezionym ze szpitala w kierunku Krakowa i Komendą Główną AK, która znalazła się na linii Częstochowa-Kraków. Jednak masa podziemia zdołała się umieścić pod Warszawą i świadome tego gestapo, idące w jego ślady, nazwało miejscowości wzdłuż EKD <Małym Londynem>"²⁸.

Relacja Korbońskiego, spisana po kilku latach, brzmi nieco zbyt optymistycznie, gdyż warunki działalności konspiracyjnej w rejonie Pruszków-Milanówek-Grodzisk były trudne. Po pierwsze teren ten stanowił bezpośrednie zaplecze frontu i Niemcy urządzali często masowe obławy w celu zgromadzenia przymusowych robotników do wznoszenia umocnień i kopania rowów przeciwczołgowych oraz na roboty do Rzeszy. Na szczęście w kłębiącej się masie mieszkańców stałych i ludności napływowej, wierzącej w rychły powrót do stolicy, łatwiej było o ukrycie się. Często pomagały "lewe" papiery wyrobione jeszcze w czasie powstania.

W Milanówku zrobiło się niezwykle tłoczno. "We wszystkich mieszkaniach panuje tłok. W domu moim pokotem śpią na podłodze ludzie znajomi i obcy, wędrujący w różne strony" - relacjonował Bień²⁹. W Milanówku znalazło schronienie ponad 6 tysięcy warszawian, czyli tyle samo ilu stałych mieszkańców tego willowego miasteczka. Liczba ta nie jest zbyt precyzyjna, gdyż dziennie przewijało się do tysiąca uchodźców, którzy udawali się dalej³⁰.

21 Stanisław Jasiukowicz (1882-1950), ekonomista, działacz narodowy, od 1943 r. prezes konspiracyjnego SN, członek KRM, w czerwcu 1945 r. sądzony w procesie "16-tu". skazany na 5 lat, zmarł w więzieniu sowieckim.

22 Antoni Pajdak (1894-1988), "Antoni", "Traugutt", działacz socjalistyczny, od 1922 r. w PPS, od 1939 r. w konspiracyjnej PPS-WRN, od 1943 r. zastępca Delegata Rządu, członek KRM, sądzony w procesie "16-tu", skazany na 5 lat więzienia, do 1955 r. na zesłaniu na Syberii.

23 Franciszek Biały (1900-1970), działacz PPS i PPS-WRN, dyrektor Departamentu Opieki Społecznej w Delegaturze Rządu, od 1946 r. na emigracji.

24 Aleksander Zwierzyński (1880-1958), działacz narodowy, poseł na Sejm RP w latach 1919-1935, od 1940 r. w konspiracyjnym SN, od końca 1943 r. jego prezes ps. "Emil", zastępca przewodniczącego RJN. Sądzony w procesie "16-tu", w 1945 r. powrócił do kraju.

25 Kazimierz Bagiński (1890-1966), "Biernacki", działacz niepodległościowy, od 1915 r. w PSL "Wyzwolenie", 1919-1930 poseł na Sejm RP, 1933-1939 na emigracji politycznej w Czechosłowacji. Członek władz konspiracyjnego SL "Roch", sądzony w procesie "16-tu", skazany na rok więzienia, w 1946 r. skazany na 8 lat, w 1947 r. opuścił kraj.

26 Stanisław Wójcik (1901-1989), prawnik, działacz ludowy, członek konspiracyjnego SL "Roch" i PSL, od 1948 r. na emigracji.

27 Eugeniusz Czarnowski (1904-1947), "Adam", "Lidzki", "Piotr", ekonomista, od 1944 r. prezes Zjednoczenia Demokratycznego, członek RJN, sądzony w procesie "16-tu". skazany na 6 miesięcy więzienia.

28 S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 397.

29 A. Bień, op. cit., s. 212.

30 E. Kołodziejczyk, op. cit., s. 213-214.

Jako pierwsi zaczęli organizować się ludowcy. Bień nawiązał kontakt z Kazimierzem Banachem ³¹, szefem sztabu BCh, który przebywając w czasie powstania na Żoliborzu, wcześniej opuścił stolicę. Z jego relacji wynikało, że w "tutejszych kotach politycznych uznano już za przypadek działające w Warszawie centralne ośrodki Delegatury, stronnictw i AK. Czekano tylko na ostateczny koniec powstania, żeby ośrodki te odbudować" ³². Rychło odnaleźli się dalsi ludowcy: S. Mierzwa, Kazimierz Bagiński, Wincenty Bryja ³³, S. Korboński, S. Wójcik, Jan Dusza ³⁴, Franciszek Kamiński ³⁵ i Stanisław Osiecki ³⁶. Na spotkaniu u Osieckiego w Podkowie powołano pierwsze po powstaniu kierownictwo ruchu ludowego, które udzieliło pełnego poparcia nowemu Komendantowi AK - gen. L. Okulickiemu "Niedźwiadkowi" ³⁷.

Okulickiego na swego następcę wyznaczył idący do niewoli mianowany 30 września Wodzem Naczelnym, gen. Tadeusz Komorowski "Bór". Nominacja ta nie od razu została zatwierdzona przez Londyn, zastrzeżenia wobec niej wysuwały także niektóre komendy AK w kraju, w tym dowództwo Podokręgu Zachodniego reprezentowane przez ppłka Zygmunta Marszewskiego "Kazimierza" ³⁸ - od 4 października dowódcę całego Obszaru Warszawskiego AK po idącym do niewoli gen. Albinie Skroczyńskim "Łaszczu", i ppłka dypl. Franciszka Jachiecia "Romana", "Halicza" ³⁹, odwołanego ze stanowiska komendanta podokręgu przez "Łaszczu" jeszcze w czasie powstania. Nieporozumienie, czy też niesubordynacja ppłka "Kazimierza" znalazło szersze odzwierciedlenie w literaturze ⁴⁰. 17 października "Niedźwiadek" usunął Marszewskiego, mianując na jego miejsce ppłka Janusza Bokszczanina "Sęka".

Według Marszewskiego i Jachiecia około 10 października [bez wątpienia kilka dni później - dop. AK] doszło do pierwszego spotkania z delegatem Jankowskim, od którego dowódca Obszaru Warszawskiego dowiedział się o nominacji nowego Komendanta Głównego

31 Kazimierz Banach (1904-1985), "Kamil", działacz ruchu ludowego, członek konspiracyjnego SL "Roch", szef sztabu BCh, 1945-1947 w PSL, następnie od 1949 r. w ZSL.

32 A. Bień, op. cit., s. 212. Według niepotwierdzonej relacji Korbońskiego z inicjatywy Banacha powstała w Grodzisku-Milanówku quasi delegatura rządu dla terenów okupowanych przez Niemców. Po wznowieniu działalności RJN, Delegatury i KRM ta zastępcza delegatura uległa rozwiązaniu. S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne...*, s. 210.

33 Wincenty Bryja (1897-1973), ludowiec, członek konspiracyjnego SL "Roch", od 1942 r. kierownik sekcji finansowo-budżetowej w Delegaturze Rządu, od 1945 r. w PSL, w 1947 r. skazany na 10 lat więzienia.

34 Jan Dusza (1912-1980), prawnik, ludowiec, członek konspiracyjnego SL "Roch" i PSL, następnie w ZSL.

35 Franciszek Kamiński (ur. 1902), "Zenon Trawiński", komendant główny BCh, członek PSL, w 1950 r. aresztowany i skazany na 12 lat więzienia, w 1956 r. zrehabilitowany, obecnie gen. dyw. w stanie spoczynku.

36 Stanisław Osiecki (1875-1967), ludowiec, minister, poseł na Sejm RP, senator, od 1940 r. członek CKRL, od 1945 r. w PSL.

37 A. Bień, op. cit., s. 214-216.

38 Zygmunt Marszewski (1897-1982), "Kazimierz", oficer służby stałej kawalerii WP, ppłk 1938, 14 sierpnia 1944 r. mianowany komendantem Podokręgu Zachodniego, ale faktycznie komendantem nadal pozostawał ppłk F. Jachieć; 4 października mianowany komendantem Obszaru Warszawskiego AK.

39 Franciszek Jachieć (1889-1965), dyplomowany oficer służby stałej piechoty WP, ppłk 1941, od 1942 r. komendant Podokręgu Zachodniego Obszaru Warszawskiego AK. Zmarł 30 stycznia 1965 r. w Milanówku.

40 J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 492-494; A. Przemyski, op. cit., s. 160-172; Z. Marszewski, F. Jachieć, op. cit., s. 42-43.

AK⁴¹. Pod koniec października z Obszarem Warszawskim kontakt nawiązał Okulicki zmieniając swoją decyzję i pozostawiając ppłk Marszewskiego w roli komendanta Obszaru. Stanowisko "Hallerowa" było o tyle istotne dla władz cywilnych, że wojsko dysponowało łącznością radiową z Londynem i poważnymi środkami finansowymi. Te dwa czynniki były niezbędne dla funkcjonowania Delegatury, jej departamentów, RJN i stronnictw politycznych. Zła początkowo współpraca z Delegatem i Komendantem AK przebiegała później bezkonfliktowo. Milanówek był siedzibą sztabu i dowództwa Obszaru Warszawskiego AK do stycznia 1945 roku.

Po wyjściu z Warszawy kontakt z ppłk. "Romanem" nawiązał w Milanówku nowo mianowany kierownik BIP KG AK Kazimierz Moczarski, występując o bezzwłoczne uruchomienie kwot na pomoc dla żołnierzy AK, szczególnie rannych, pozostających w dyspozycji Jachiecia jako komendanta podokręgu. Po pierwszej rozmowie, w trakcie której nie osiągnięto porozumienia, odbyła się druga z udziałem Wincentego Kwiecińskiego "Witka"⁴². W jej wyniku komendant Podokręgu Zachodniego uruchomił poważne kwoty w dolarach pochodzące ze zrzutów⁴³.

Jak wspomniano, do Milanówka po powstaniu przeniosło się niemal całe kierownictwo RPPS i PAL znajdujące się w czasie powstania w Warszawie. W mieszkaniu dyrektora miejscowego gimnazjum, polonisty Bronisława Wieczorkiewicza przy ul. Grudowskiej zamieszkiwali m.in. dowódca Połączonych Sił Zbrojnych AL, PAL i KB gen. Julian Skokowski i Jan Mulak. W lokalu tym Skokowski przyjmował wielu działaczy i członków lewicowej konspiracji⁴⁴. Nieco później przeniósł się do Jaktorowa.

Według wspomnień Władysława Minkiewicza, mieszkającego wówczas w Milanówku u swego teścia przy ul. Grudowskiej 6, zastępcy dyrektora Wydziału Ogólnego Delegatury Rządu i referenta do spraw bezpieczeństwa oraz kontaktów z RJN, zwrócił się do niego Leopold Rutkowski "Trojanowski", dyrektor Biura Prezydialnego Delegatury (po wywiezionym do Niemiec ludowcu Stefanie Pawłowskim), z prośbą o pomoc w znalezieniu lokalu na posiedzenia KRN i Komisji Głównej RJN. Wobec ogromnego przeludnienia Milanówka znalezienie odpowiedniego, bezpiecznego lokalu nie było łatwe. Wybór padł na mieszkanie Wieczorkiewicza⁴⁵, Minkiewicz nie krył jednak przed Rutkowskim swych wątpliwości, iż lokal może być "spalony" przed Niemcami, a zapewne i z uwagi na proweniencję polityczną Skokowskiego i Wieczorkiewicza. Po powstaniu proradziecka lewica nie kryła swego krytycznego stanowiska wobec podziemia londyńskiego, a Skokowski przeciągnął na stronę PAL wielu zniechęconych żołnierzy AK nęcąc ich szybkimi awansami⁴⁶.

41 Z. Marszewski, F. Jachiec, op. cit., s.40-44.

42 Wincenty Kwieciński (1916-1984), oficer służby stałej WP, uczestnik wojny obronnej 1939 r., w okresie okupacji w ZWZ-AK, oficer do specjalnych poruczeń gen. L. Okulickiego, 1945 mjr, następnie ppłk. W 1947 r. aresztowany i skazany na karę dożywotniego więzienia, w 1957 r. zwolniony.

43 K. Moczarski, *Zapiski...*, s. 243, 245.

44 J. Mulak, op. cit., s. 579-580.

45 W. Minkiewicz, op. cit., s. 20.

46 Tamże, s. 22; Z. Marszewski, F. Jachiec, op. cit., s. 44.

Obawy te okazały się nieuzasadnione. Wieczorkiewicz udzielił lokalu, w którym odbyły się najprawdopodobniej dwa posiedzenia KRM i Komisji Głównej RJN - 7 listopada i 1 grudnia 1944 roku ⁴⁷. Następne posiedzenie w dniach 15-16 grudnia miało miejsce w klasztorze oo. Bernardynów w Piotrkowie ⁴⁸. Do dekonspiracji nie doszło, chociaż w dniach posiedzeń władz cywilnych Polski Podziemnej robiło się w Milanówku "tłoczno" od konspiratorów.

Punktem stale odwiedzanym przez polityków był bar na werandzie willi przy ul. Grudowskiej 6 pod nazwą "U Aktorek". Prowadziły go Teresa Minkiewicz i znana aktorka Ewa Bonacka, szefową kuchni była aktorka Ewa Kunina, żona głośnego rzeźbiarza, kelnerkami - śpiewaczki Anna Borey i Barbara Kostrzewska. Organizowano koncerty fortepianowe, w trakcie których grali: Borey, Zofia Rabcewiczowa, Władysław Raczkowski, recytowali Elżbieta Barszczewska, Marian Wyrzykowski, Jan Nowicki, a przysłuchiwali się Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Brzechwa, przedwojenny spiker Polskiego Radia Tadeusz Bocheński, śpiewała B. Kostrzewska ⁴⁹. Członków podziemia sprowadził do baru W. Minkiewicz i wkrótce trudno było o wolny stolik na Grudowskiej. "W wyniku [...] mojej wyprawy do kościoła [w Milanówku - dop. AK] i z powrotem już tego samego dnia zjawiało się w barze "U Aktorek" kilku, czy nawet kilkunastu ludzi z podziemia. Z każdym dniem przychodziło ich coraz więcej i w końcu nasz bar stał się stałym miejscem spotkań najrozmaitszych organizacji i ugrupowań konspiracyjnych wszystkich zabarwień politycznych, poczynając od Stronnictwa Narodowego [...] aż po Armię Ludową [...] Bardzo wątpię, czy podczas całej okupacji istniał w Polsce podobny lokal, którego gośćmi bywali najwybitniejsi przywódcy Podziemia, a niemal wszystkie stoliki zajmowali konspiratorzy" - wspominał Minkiewicz ⁵⁰. "Jeśli Milanówek był Londynem, to Kawiarnia "U Aktorek" - krzyżówką Downing Street 10 i Speakers Corner w Hyde Parku" - to obrazowe określenie oddaje sedno zagadnienia ⁵¹.

Trudno jest zestawzić listę nazwisk polityków odwiedzających Milanówek i bar "U Aktorek". W dniach posiedzeń władz Polski Podziemnej, przed albo po naradzie, bywali tam osobiście Delegat Jankowski, ministrowie: Bień, Jasiukowicz i Pajdak, przewodniczący RJN Pużak, Komendant AK Okulicki, sekretarz RJN Bolesław Biega (SP), członkowie Rady - Bagiński, Zwierzyński, Urbański, Czarnowski. Często przychodzili dyrektorzy departamentów Delegatury: Spraw Wewnętrznych - Korboński, Informacji - Stanisław Kauzik ⁵², Obrony Narodowej - Jerzy Michalewski ⁵³, wspomniany już Rutkowski, Jan Hoppe ze Stronnictwa Pracy ⁵⁴, Stanisław Michałowski ze Zjednoczenia Demokratycznego, szef Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa - adwokat Stanisław Tabisz "Piotrowski" ⁵⁵, Z. Zaremba i Zbigniew Mitzner z PPS-WRN, narodowcy -

47 Z. Zaremba, op. cit., s. 368.

48 K. Pużak, op. cit., s. 85.

49 M. Grochowska, *Złota tyżeczka, żegnaj*. "Życie Warszawy. Extra", 27.VI.1994, s. I, III.

50 W. Minkiewicz, op. cit., s. 19.

51 M. Grochowska, op. cit., s. 1.

52 Stanisław Kauzik (1891-1959), "Dołęga", "Modrzewski", prawnik, polityk, w latach 1920-1925 sekretarz Komitetu Ekonomicznego Ministrów RP, członek SP, od 1945 r. na emigracji.

53 Jerzy Michalewski (1894-1972), "Jerzy Dokładny", oficer rezerwy piechoty WP, 1945 pplk; kurier, członek Komendy Głównej AK, od 1943 r. w Delegaturze Rządu.

54 Jan Hoppe (1902-1969), 1935-1938 poseł na Sejm RP, działacz grupy "Jutra Pracy", w okresie okupacji wiceprzewodniczący "Unii" i konspiracyjnego SP, 1945-1948 na zesłaniu na Syberii, w 1948 r. skazany na dożywotnie więzienie, 1956 zrehabilitowany.

55 Stanisław Tabisz (1888-1948), prawnik, działacz ruchu ludowego, członek SL "Roch", ranny w czasie powstania warszawskiego, zmarł w więzieniu.

Władysław Jaworski, Zygmunt Lachert i Kazimierz Kobylański, Józef Kwasiborski z SP, J. Iwaszkiewicz, naczelnik wydziału w Departamencie Spraw Wewnętrznych Tadeusz Miklaszewski, przywódca Związku Syndykalistów Polskich - Stefan Szwedowski, płk PAL J. Mulak, Teofil Wojeński ze Zjednoczenia Demokratycznego, dyrektor Departamentu Oświaty Delegatury - Czesław Wycech⁵⁶ i jego zastępca Waław Schayer - obaj z konspiracyjnego SL "Roch". Bywał mieszkający w Milanówku w willi "Pod Matką Boską" przy ul. Podgórznej Roman Knoll⁵⁷. "Podczas każdego pobytu w Milanówku lub w jego okolicach odwiedzał nas mój przyjaciel jeszcze sprzed wojny, szef VI Oddziału Sztabu AK, Kazimierz Moczarski, kilka razy zjawił się kurier z Londynu - Jan Nowak-Jeziorański. Przychodziło też wielu innych konspiratorów, których znałem tylko z widzenia" - wspominał Minkiewicz⁵⁸. To właśnie w Milanówku Zaremba wręczył Jeziorańskiemu tekst swej broszury "Powstanie sierpniowe", napisanej po wyjściu z Warszawy, którą w formie zmikrofilmowanej Jeziorański przewiózł w grudniu do Londynu, gdzie ukazała się drukiem staraniem Adama Ciołkosza⁵⁹.

W mieszkaniu teścia Minkiewicza przez kilka dni w grudniu 1944 roku nocował gen. L. Okulicki, którego przyprowadził K. Moczarski. Towarzyszył mu "cichociemny", płk pilot Roman Rudkowski, zrzucony do kraju w 1943 roku. "Poza mną nikt w naszym domu nie wiedział kim jest ten sympatyczny, dobroduszny pan, którego musiałem jednak jakoś przedstawić i w końcu wymyśliłem dla niego nazwisko Piotrowski" - relacjonował pobyt generała Minkiewicz⁶⁰.

Oprócz Bienia, Mierzwy, Knolla, Minkiewicza i wielu innych przywódców Podziemia, którzy osiedli po powstaniu w Milanówku, mieściło się tam szereg agend Delegatury, przykładowo Departament Spraw Wewnętrznych. Jego szef - Korboński - dojeżdżał do Milanówka na rowerze, a poruszanie ułatwiał mu "lewe papiery" kontrolera sieci energetycznej⁶¹.

Obecność w Milanówku władz politycznych i nasycenie wojskiem niemieckim terenów przyfrontowych spowodowało konieczność wstrzymania akcji dywersyjno-sabotażowych, mogących wywołać reakcję Niemców. Wynikało to również z założeń akcji "Deszcz", które ograniczały zakres działań zbrojnych do niezbędnej samoobrony. W ramach Podokręgu Zachodniego "Hajduki-Hallerowo" funkcjonowały normalnie obwody i ośrodki, jednak akcje zbrojne ograniczono do minimum⁶². W miarę przenoszenia poszczególnych sztabów, władz i przywódców Polski Podziemnej do innych miast Generalnego Gubernatorstwa, malało zagrożenie aresztowaniami. Milanówek przeżył do stycznia 1945 roku kilka łapanek, w trakcie których Niemcy wyławiali mężczyzn do prac fortyfikacyjnych, jednak politycy unikali szczęśliwie aresztowania czy zatrzymania.

56 Czesław Wycech (1899-1977), działacz ruchu ludowego i nauczycielskiego, 1940-1945 dyrektor Departamentu Oświaty i Kultury, członek konspiracyjnego SL "Roch" i PSL, 1962-1971 prezes NK ZSL.

57 Roman Knoll (1888-1946), prawnik, w okresie międzywojennym dyplomata, poseł w Moskwie, Ankarze, Rzymie, 1926-1928 kierownik MSZ, w 1931 r. zerwał z pilsudczykami i zbliżył do Sikorskiego, w okresie okupacji w konspiracji.

58 W. Minkiewicz, op. cit., s. 21.

59 J. Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy*, t. 2, Warszawa 1982 (wyd. "Krag"), s. 378.

60 W. Minkiewicz, op. cit., s. 21.

61 S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 402.

62 J. Gozdawa-Gołąbowski, op. cit., s. 497-498; Z. Marszewski, F. Jachiec, op. cit., s. 44-45.

O kolorycie tego październikowo-stycziowego okresu świadczy nie tylko bimber spożywany "U Aktorek". Warto przytoczyć także wspomnienia Henryka Krzyczkowskiego - dziejopisa Pruszkowa. Milanówek stał się "stolicą" w sensie politycznym, Podkowa Leśna - czarnorynkowym. "Tam ustalano cenę pięćsetek na czterysta złotych, czyli za "górala" płacono drobniejszymi banknotami czterysta złotych, tam ustalano kurs złota i dolara, za które w początkach listopada płacono 200 do 250 zł. W zakładach fryzjerskich za przepierzeniami urzędowali poważni panowie z małymi wagami, kompletami kwasów do badania złota, z lupami i skomplikowanymi przyrządami do mierzenia wielkości brylantów. Tam szybko zmieniały właściciele paczki banknotów i zielonych dolarów, którymi płacono za rodzinne klejnoty i ostrożnie odwijane z bibułki i waty wielkie brylanty.

Tam można było zamówić szwajcarskie i amerykańskie lekarstwa. Na zamówienie płatne zielonymi papierkami dostarczano francuskie koniaki i likiery, portugalskie sardynki i amerykańskie papierosy. Wszystkie świeże, oryginalne, w najlepszym gatunku. Szwajcarskie czekolady, angielskie wełny, francuskie jedwabie. Wokół tego handlowego centrum wieczorami przemykali się niemieccy oficerowie z walizkami lub wypchanymi teczkami. Oni byli dostawcami tych wspaniałości. Wyczuwając zbliżającą się klęskę Hitlera myśleli już tylko o zabezpieczeniu swego dalszego życia. Mieli jakieś możliwości szybkiej dostawy wszystkiego, na co było zapotrzebowanie, poparte dolarami lub dającymi się dobrze ukryć brylantami"⁶³. Wydaje się, że ten fragment wspomnień nie wymaga szerszego komentarza.

Milanówek stał się również ośrodkiem życia literackiego i artystycznego, skupiskiem przedstawicieli świata nauki, tzw. wolnych zawodów, niemal wszystkich grup inteligencji. We wrześniu i październiku 1944 roku potworzyły się tam, jak również w Podkowie, Brwinowie i Grodzisku, zespoły samopomocowe: literatów, dziennikarzy, pracowników sądownictwa, profesorów wyższych uczelni, nauczycieli, artystów i muzyków, rodzin wojskowych i innych zawodów. Polski Komitet Opiekuńczy zarejestrował 22 takie zespoły, obejmujące łącznie około 20 tys. osób. Zespoły prowadziły akcję samopomocy, zorganizowały m.in. 5 kuchni. Komitet wyasygnował na akcję pomocy dla inteligencji 930 tys. zł, przekazał tysiąc kompletów pościeli i 700 kompletów odzieży i bielizny"⁶⁴.

Podobnie jak w czasie całej okupacji po powstaniu przystanią dla dziesiątków ludzi pióra, artystów i naukowców stał się dom J. Iwaszkiewicza w Stawisku. Przywędrował tam Jerzy Andrzejewski z rodziną, profesorstwo Tatarkiewiczowie. Niektórzy zatrzymali się na dłużej. "Czasami do stołu siadało 40 osób - wspominał Iwaszkiewicz. - [...] Spanie było hurto- we, na dużej czerwonej kanapie w bibliotece spali np. Ferdynand Goetel i Roman Jasiński, a potem dwie księżne Lubomirska i Czetwertyńska. Najliczniej zaludniony był hall, gdzie każdy kąt był wyzyskany na postawienie łóżka lub położenie materaca. Gdy przybył na parę dni Adam Grzymała-Siedlecki, postawiło się dla niego łóżko pod "telefonem" między lustrem a wieszakiem"⁶⁵.

63 II. Krzyczkowski, *W cieniu Warszawy. Pruszków w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1986, s. 191.

64 B. Kroll, *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939-1945*, Warszawa 1977, s. 278.

65 J. Iwaszkiewicz, *W Stawisku w czasie wojny*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*. Księga zbiorowa po red. S. Lorentza, t. I, Warszawa 1970, s. 168.

Do stałych mieszkańców Stawiska należała Pola Gojawiczyńska z córką, Irena Krzywozewska, Zygmunt Karski - poeta, przyjaciółki żony i córki pisarza, dojeżdżał Jerzy Waldorff i wiele innych osób. Krócej bawił Wilam Horzyca. Iwaszkiewicz zorganizował komitet pomocy dla literatów przebywających w Milanówku i okolicy, w którym działały m.in. Stefania Podhorska-Okołów i Czesława Wojeńska. Z otrzymanej od właścicielki fabryki jedwabiu w Milanówku - Stanisławy Witaczek beli jedwabiu szyto w Stawisku przyodziewek i bieliznę dla twórców. Pomoc dla komitetu napływała też z Krakowa, gdzie organizowały ją Krystyna Grzybowska, żona prof. Konstantego Grzybowskiego. Ponadto Iwaszkiewicz dostarczał informacji dyrektorowi Stanisławowi Lorentzowi, organizującemu ewakuację zbiorów muzealnych i dóbr kultury z burzonej przez Niemców Warszawy⁶⁶.

Oazą i przystanią dla literatów i artystów stała się willa "Waleria" Marii i Jana Szczepkowskich, znanego małżeństwa literacko-rzeźbiarskiego. Znalazło tam schronienie kilkudziesięciu rozbitek z Warszawy. Pracownię rzeźbiarza przeznaczono na stołówkę, a garaż na magazyn RGO. Zjawili się: tancerka Tacjana Wysocka, rzeźbiarz Henryk Kuna, ranna dziennikarka Jadwiga Krawczyńska, ciężko chory - wkrótce przeniesiony do szpitala Karol Irzykowski, Monika Żeromska z matką⁶⁷. Skromne życie było możliwe dzięki sprzedaży rodzinnych precjozów.

Milanówek wprost pękał w tym okresie od naukowców, artystów, pisarzy. U B. Wiczorkiewicza znaleźli krótkotrwale schronienie socjologowie Maria i Stanisław Ossowsky oraz krytyk i publicysta Jan Nepomucen Miller⁶⁸. W Milanówku mieszkał znany pisarz, autor powieści podróżniczych Władysław Umiński, odnaleźli się Jerzy M. Rytard, Stanisław Rembek, Marian Podkowiński. Pomagano sobie wzajemnie w oczekiwaniu na upragnioną wolność. "Ludzie stawali się coraz bardziej osowiali, nie chcieli nawet dyskutować, choć dochodziły nas coraz bardziej pocieszające wieści z frontów, przecież w milanowskim mikroklimacie trudno było wyzbyć się pesymizmu. W miarę postępu ofensywy radzieckiej ludzie stawali się niecierpliwi, wszyscy tkwili przecież w Milanówku, aby - w razie czego - być pierwszymi w Warszawie" - pisał po latach M. Podkowiński⁶⁹.

Na plebanii w Milanówku znalazła schronienie również Kuria Diecezjalna Warszawska z arcybiskupem Antonim Szlagowskim na czele. W ramach akcji ratowania dóbr kultury arcybiskup w towarzystwie proboszcza milanowskiego, późniejszego biskupa sufraganawarszawskiego Jerzego Modzelewskiego udał się do Warszawy, skąd obok sprzętów liturgicznych i kościelnych, przywiózł m.in. urnę z sercem Chopina. Była ona przez dłuższy czas przechowywana w Milanówku. Po wojnie została przewieziona do Warszawy na swoje dawne miejsce w odbudowanym kościele Świętego Krzyża⁷⁰.

66 Tamże, s. 172-175; J. Krawczyńska, *Zapiski dziennikarki warszawskiej 1939-1947*, Warszawa 1971, s. 237-238.

67 M. Morozowicz-Szczepkowska, *Z lotu ptaka. Wspomnienia*, Warszawa 1968, s. 349-350.

68 J. Mułak, op. cit., s. 580.

69 M. Podkowiński, *Kiedy Milanówek był "stolicą"*. "Stolica", 1975 nr 3, s. 32.

70 Ks. S. Tworkowski, *Ksiądz proboszcz parafii Milanówek*, [w:] *Regnat Deus. Pięćdziesięciolecie kapłaństwa księdza biskupa Jerzego Modzelewskiego*, Warszawa 1978, s. 21.

W Milanówku rozpoczęto także akcję zbierania relacji o powstaniu warszawskim. Organizował ją mieszkający tam w czasie okupacji prof. Zygmunt Wojciechowski, a współuczestniczył m.in. prof. Władysław Tomkiewicz. Akcja o kryptonimie - "Iskra-Dog" stała się podstawą kilku powojennych publikacji historycznych⁷¹.

Nie zabrakło i momentów tragicznych. Pewnego październikowego dnia mieszkający w Żyrardowie Paweł Hulka-Laskowski otrzymał kartkę od ciężko już wówczas chorego K. Irzykowskiego: "...Leżę na barłogu..., karbunku! na karku i strzaskana noga w gipsie..., Czy nie moglibyście..." Lekarze nie pozwolili jednak zabrać nieprzytomnego krytyka ze szpitala. Dopiero tydzień później przewieziono go do szpitala w Żyrardowie, gdzie wyczerpany przeżyciami wojennymi, chorobą i ranami zmarł 2 listopada⁷². Na cmentarzu w Milanówku pochowano m.in. zmarłego 3 stycznia 1945 roku wybitnego pisarza i podróżnika Ferdynanda Ossendowskiego (1878-1945).

Mniej znanym a wartym przypomnienia fragmentem dziejów Milanówka była po powstaniu warszawskim działalność harcerzy. "Spodziejając się, że wśród uchodźców z Warszawy muszą być również harcerze, podjęto akcję nawiązywania z nimi kontaktu i włączenia ich do działalności konspiracyjnej - pisze Marian Hassa w pracy o Szarych Szeregach w ośrodku AK "Mielizna" - Milanówek. - Nauka na kompletach gimnazjalnych od początku września została wznowiona i wielu młodych warszawiaków zaczęło uczęszczać na zajęcia w odpowiednich klasach. Nasi harcerze wygwizdując melodie piosenek szaroszeregowych tą drogą nawiązywali kontakty z warszawskimi druhami, a następnie przygarnęli ich do swoich patroli i drużyn. Wielu z nich podjęło bardzo korzystną i intensywną działalność, wykazując wiele nowej inicjatywy i wyzwalając znaczne ożywienie w pracy"⁷³.

Z uwagi na przerwanie dostaw prasy harcerskiej po wybuchu powstania, harcerze milanowscy z pionu "Zawiszy" (III Oddział "Zawiszy") podjęli inicjatywę wydawania własnej gazetki pt. "Zawiszak". Ukazały się trzy numery: 1 i 20 grudnia 1944 roku oraz 1 stycznia 1945 roku. Czwarty numer był w przygotowaniu, ale nie ukazał się. Pismo wydawano w formie maszynopisu powielanego w 6-12 egzemplarzach na bibułce papierosowej przez kalkę. Redaktorem był dh "Pantera" - Mieczysław Trząski, a w skład redakcji wchodził: Stanisław i Andrzej Gadomscy, Zbigniew Wilma i inni druhowie.

Oddział I "Zawiszy" w Milanówku wydał 1 listopada 1944 roku jeden numer pisma pt. "Drużyna M 100". Powielony został również w formie maszynopisu przez kalkę. Brak bliższych informacji co do dalszych losów gazetki⁷⁴. Po wkroczeniu do Milanówka Armii Czerwonej działalność Szarych Szeregów zamarła w związku z rozwiązaniem tej organizacji rozkazem Naczelnika ZHP.

71 *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. I, cz. II, Warszawa 1974, s. 55.

72 P. Hulka-Laskowski, *Księżyc nad Cieszyńem. Wspomnienia z lat niewoli i dni wyzwolenia*, Żyrardów 1988, s. 128.

73 M. Hassa, *Szare Szeregi w Ośrodku AK "Mielizna" - Milanówek Obwodu "Bażant" w latach 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 22, kserokopia mpsu w posiadaniu autora.

74 Tamże, s. 22-23.

Na koniec warto wspomnieć o akcji charytatywnej i ratunkowej, która w dniach powstania i po jego zakończeniu miała miejsce na terenie Milanówka. Zagadnienia te, chociaż w sposób rozproszony, znalazły odbicie w literaturze⁷⁵, dlatego przedstawione zostaną w sposób skrótowy. Przede wszystkim w Milanówku znalazło się 11 szpitali i zakładów opiekuńczych:

A. Szpitale stworzone doraźnie

1. Szpital obozowy w willi "Perełka", dyr. dr Jadwiga Kielbasińska, na około 100 chorych chirurgicznych, pracowników około 60.

2. Szpital RGO nr 2 w szkole przy ul. Czubińskiej, dyr. dr Tadeusz Ziemiński, około 150 chorych, pracowników około 72; w oddziale zakaźnym 36 miejsc, oddziały - wewnętrzny, chirurgiczny, kobiece i obserwacyjny.

3. Szpital położniczy przy ul. Prostej 13, dyr. dr Edward Fitkał, 20 położnic, 20 matek i niemowląt, pracowników około 15.

4. Szpital dziecięcy przy ul. Słowackiego w willi "Kresy", dyr. dr Hanna Tomaszewska, około 25 dzieci, 20 pracowników.

5. Żłobek dziecięcy w Księżanie utrzymywał 120 dzieci, pracowników 40.

B. Szpitale ewakuowane z Warszawy

6. Szpital Dzieciątka Jezus w gimnazjum przy ul. Spacerowej, filia w szkole przy ul. Królewskiej i w willi "Kresy" przy ul. Słowackiego, dyr. dr Wilhelm Czarnecki, około 400 chorych, pracowników około 154, w oddziale chirurgicznym 250 chorych, ponadto oddziały okulisty, neurologiczny, internistyczny, laryngologiczny.

7. Szpital przy Skarpie (dawny Czerwonego Krzyża) przy ul. Warszawskiej w willi "Gloria", dyr. dr Wacław Skonieczny, około 100 chorych, pracowników około 58, oddziały chirurgiczny i chorób wewnętrznych.

8. Szpital Ujazdowski przy ul. Słowackiego, dyr. doc. dr Jan Krotoski, około 120 chorych chirurgicznych, pracowników około 60.

9. Szpital położniczy Anny Mazowieckiej przy ul. Wójtowskiej, dyr. dr Szatkowska, chorych około 20, pracowników około 20.

10. Zakład ks. Baudouina w fabryce jedwabniczej, dyr. dr Wierzbowska, około 400 dzieci, pracowników około 140, własny szpital z oddziałami chorób wewnętrznych i kokluszowym.

11. Przejściowe domy noclegowe dla chorych w Milanówku: kino "Oaza", Teatr Letni i sala Dymiweru dawały pomieszczenie 400 chorym; pracowników 30⁷⁶.

Wobec napływu dziesiątków tysięcy uchodźców sytuacja przedstawiała się początkowo tragicznie, gdyż ani miejscowa ludność ani władze gminne nie były na tak masowy exodus - w ogromnej liczbie rannych, chorych, starców, kobiet i dzieci - przygotowane. Pierwszą pomoc żywnościową zorganizowali okoliczni ziemianie. Następnie ludowcy z powiatu błońskiego dostarczyli

75 Por. J. Lebioda, *Na pomoc uchodźcom z powstańczej Warszawy*. "Przegląd Lekarski". 1973 nr 1; B. Marzinek, *O szpitalu chirurgicznym w Milanówku w czasie powstania warszawskiego*. "Wojskowy Przegląd Historyczny", 1967 nr 3.

76 *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. II Archiwalia, oprac. M. Getter i A. Janowski, Warszawa 1974, s. 486; J. Lebioda, op. cit., s. 132.

kilkanaście furmanek żywności do obozu w Pruszkowie i kuchni RGO w Milanówku. Do akcji ratunkowej przystąpił powstały 24 sierpnia 1944 roku Centralny Komitet Delegatów Polskiego Komitetu Opiekuńczego rejonu błoński-grodzisko-żyrdowski oraz RGO z Krakowa i jej agendy.

Powoli sytuacja zaczęła się poprawiać. Po upadku Warszawy zaczęto zwozić ze stolicy niemieckimi samochodami łóżka, pościel, bieliznę, ubrania, środki opatrunkowe, narzędzia. Wielkiej pomocy udzieliły RGO, PCK, organizacje społeczne. W akcji niesienia pomocy wzięli spontaniczny udział milanowscy harcerze, zwłaszcza harcerki. Sprawnie działał polski organ koordynujący sprawy lecznictwa na terenach podwarszawskich - Rada Szpitalna - z siedzibą w Milanówku.

W tej orgomnej, powszechnej akcji społecznej w pierwszym szeregu stanęli właściciele Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku - Stanisława i Henryk Witaczkowie. Organizowana i finansowana w całości z ich funduszy akcja koncentrowała się na terenie zakładów w Milanówku i majątku Żółwin. Na terenie Stacji przyjęto Zakład Matki i Dziecka im. ks. Baudouina, liczący wraz z personelem ponad 500 osób. Dwór w Żółwinie zajęli uchodźcy ze wschodniej Polski. Dla uchodźców z Warszawy przeznaczono budynek starej szkoły i zaadaptowano budynek nowej szkoły, wykańczając go jeszcze przed nadejściem mrozów. Znalazło się w ten sposób pomieszczenie dla 180 osób. Zapewniono im ciepło, czystą sromę do spania, a później sienniki, opiekę lekarską, pełnowartościowe pożywienie. Zorganizowano dwie szwalnie: w Milanówku na 20 maszyn i w Żółwinie na 5 oraz dwa warsztaty szyjące kołdry. Z jedwabiu produkowanego w fabryce szyto kurtki watowane. Zakupiono w tym celu 9 ton waty. Produkowano również bieliznę damską i męską, pościel, rękawice. Cała produkcja była rozdawana potrzebującym całkowicie bezpłatnie. Za pieniądze Witaczków kupowano także, gdzie się dało obuwie⁷⁷.

Opisując działalność charytatywną CDSJ Henryk Witaczek ograniczył się do skrótowej, beznamiętnej relacji. O trzymiesięcznym utrzymaniu własnym sumptem Zakładu im. ks. Baudouina napomknął jednym zdaniem. Inaczej pisali świadkowie tej akcji. "Stwierdzam, że dyrektor Witaczek, przychodząc z pomocą Zakładowi w tak groźnej sytuacji, uratował życie kilkuset dzieci i ocalił zastęp pracowników Domu ks. Baudouina przed groźącą im zsyłką do obozów i ewentualną śmiercią" - oświadczyła dr Maria Wierzbowska. "Mogę śmiało powiedzieć, że nie spotkałem się nigdy w życiu ze zjawiskiem tak wielkiej ofiarności i opieki, jaką otaczał obywatel Witaczek wszystkich, którzy byli od niego zależni, i wszystkich nieszczęśliwych, potrzebujących pomocy. Witaczek nie czekał, aż go poproszono, lecz sam organizował ludziom pomoc, sam ich wyszukiwał po stodołach chłopskich, sam wyławiał chorych po wsi, sam przywoził do Żółwina staruszki i matki z dziećmi spotkane na drodze, wygnane z Warszawy" - pisał z kolei dr med. W. Doński⁷⁸. Zachowały się liczne podziękowania uchodźców.

Bez najmniejszej przesady obdarowanych i korzystających z bezinteresownej pomocy Henryka i Stanisławy Witaczków można liczyć na kilka tysięcy osób. Za taką postawę

77 II. Witaczek, *Działalność charytatywna Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku*, [w:] *Exodus Warszawy. Ludność i miasto po powstaniu 1944*, t. I, Warszawa 1993, s. 766-767.

78 Tamże, s. 767-769.

"władza ludowa" wpisała ich po kilku latach na czarną listę kapitalistów - wrogów ludu pracującego.

Niemym świadkiem tych kilku popowstaniowych miesięcy jest kwatery na cmentarzu w Milanówku. "Tu spoczywają uczestnicy Powstania Warszawskiego zmarli na skutek ran, wycieńczenia i chorób w szpitalach PCK w Milanówku w okresie wrzesień 1944 r. - lipiec 1945 r." - głosi napis na słupie z Krzyżem Grunwaldu. Na 123 krzyżach wyryto 295 nazwisk a datami śmierci. 57 osób zmarło w 1945 roku. Pochowano tam także dwóch żołnierzy Wojska Polskiego poległych w 1945 roku.⁷⁹ Wymienianie jakichkolwiek nazwisk spośród pochowanych na cmentarzu w Milanówku - bez wymienienia wszystkich - byłoby krywdą i niesprawiedliwością wobec pozostałych.

17 stycznia 1945 roku do Milanówka wkroczyły oddziały Armii Czerwonej⁸⁰. Już następnego dnia tłumy warszawiaków ruszyły pieszo w kierunku ruin stolicy⁸¹. Rychło "wyzwoliciele" zainstalowali komórkę NKWD w willi "Janotka" przy zbiegu ulic Zacisznej i Wspólnej⁸². Niebawem rozpoczęła się coraz ściślejsza inwigilacja przywódców Podziemia, następnie organizacja "kotłów", aresztowania żołnierzy AK, działaczy politycznych, wreszcie słynne porwanie 16 przywódców Polski Podziemnej, sądzonych w czerwcu 1945 roku w Moskwie za rzekome organizowanie sabotażu i dywersji na tyłach Armii Czerwonej⁸³. Nigdy już z Moskwy nie powrócili: Delegat Rządu J.S. Jankowski, Komendant AK gen. L. Okulicki, minister S. Jasiukowicz.

79 *Cmentarz w Milanówku*. Dokumentacja sporządzona przez Jarosława Surdeła w 1994 r.

80 A. Bień, op. cit., s. 222; B. Dolata, *Wywołanie Polski 1944-1945*, Warszawa 1971, s. 141-143.

81 M. Podkowiński, op. cit., s. 32.

82 M. Grochowska, op. cit., s. I.

83 Por. E. Duraczyński, *General Iwanow zaprasza. Przywódcy Podziemnego Państwa Polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989; A. Leinwand, *Przywódcy Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1992; A. Bień, op. cit.; Z. Stypulkowski, *Zaproszenie do Moskwy*, Londyn 1977; K. Bagiński, *Proces szesnastu w Moskwie. Wspomnienia osobiste*. "Zeszyty Historyczne", Paryż 1963, z 4.



Jan Stanisław Jankowski



Stanisław Jasiukowicz



Adan Bień



Leopold Okulicki



Kazimierz Pużak



Stefan Korboński



Kazimierz Moczarski



Zygmunt Zaremba



Aleksander Zwierzyński



Stanisław Mierzwa



Zygmunt Marszewski



Franciszek Jachieć